

Podczas odbywającego się w ubiegłym tygodniu Forum Ekonomicznego w Krynicy, dyskutowano o wielu ważnych kwestiach, dotyczących Europy środkowo – wschodniej.

W trakcie jednej z najważniejszych debat zastanowiono się nad tym w którym kierunku powinna pójść integracja krajów Europy środkowo – wschodniej. Ważni politycy i ekonomiści z wielu stron świata (m.in.: premierzy, ministrowie, komisarz UE ds. rozwoju regionalnego) rozprawiali o tym co winny uczynić kraje europejskie by zintegrować się i wygrać konkurencyjną walkę z USA lub bardzo dynamicznie rozwijającymi się Chinami i Indiami?

Oczywiście, podkreślano potrzebę podejmowania działań innowacyjnych, stawiania na edukację, ochronę środowiska, wspólną politykę fiskalną, poprawę warunków dla biznesu. Wskazywano na potrzebę znalezienia kompromisu pomiędzy konkurencją wewnątrz Unii Europejskiej, a łączeniem wysiłków by wygrać pojedynki o przyszłość z innymi kontynentami (przede wszystkim z Azją).

Ale blisko tysiąc słuchaczy tej debaty najczęściej słyszało, że aby wygrać tę walkę potrzebna jest głęboka reforma administracji publicznej, a głównie decentralizacja uprawnień administracji rządowej na szczebel regionalny i lokalny!

Podkreślano, że kraje Europy środkowo – wschodniej uczyniły ogromny postęp w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Ale administracja reformowała się najwolniej i potrzebuje zdecydowanego impulsu by nie być hamulcem w rozwoju pojedynczych krajów i całej Europy. Zmiany administracji nie powinny odbywać się niejako przy okazji zmian w sferze gospodarki, wstydliwie i za marne pieniądze.

To wspólne przesłanie uczestników tej ciekawej debaty powinno być ważnym sygnałem dla rządach krajami europejskimi. Zarówno z tzw. starej, zachodniej Europy jak i krajów, które przystępowały do Unii Europejskiej w 2004 roku i później.

Skostniała, zcentralizowana, aktualnie "uśpiona w przekonaniu o swojej wysokiej sprawności działania" administracja publiczna musi się zmienić.

Kluczem dla powodzenia tych zmian powinna być decentralizacja uprawnień na rzecz samorządów terytorialnych.

Takie określenia jak: nowoczesność i innowacja, efektywność i konkurencyjność nie mogą być zastrzeżone dla przemian w świecie biznesu czy nauki. Powinny objąć także administrację po to by mogła ona wspierać dynamiczny proces zmian cywilizacyjnych.

Wśród uczestników opisywanej debaty nie było Polaków. Nikt też nie odnosił się wprost do sytuacji w konkretnym państwie. Ale przecież, powiedzmy to sobie szczerze, postawiona diagnoza pasuje jak ulał do sytuacji w naszym kraju.

Przebić się z tym przesłaniem do świadomości polityków nie będzie łatwo, ale trzeba to czynić nieustannie, aby Polak nie był mądry po szkodzie.

*Marek Wójcik*